



„JAM JEST ŚWIATŁOŚĆ”

„ŻAL MI TEGO LUDU”

Rok XI.

Nr. 8

# POLSKA ODRODZONA

✠ Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła ✠  
Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



PRAWDA

MIŁOŚCIA

PRACA

GODŁO KOŚC. K.A.P. P. N.



GODŁO BPA-



PÓJDZCIE DO  
MNI WSZYSCY

„JAM JEST PASTERZ DOBRY..”

Ks. Bp. Wł. F.

# ALLELUJA - ALLELUJA!

„Chrystus zmartwychwstan jest,  
Nam na przykład dan jest,  
Iż mamy z martwych powstać  
Z Panem Bogiem Królować — Alleluja!”

Życie społeczno-religijne naszych czasów przedstawia obraz powszechnej chorobliwości, ogólnej martwoty, obojętności religijnej. Objawy tej powojennej choroby to: zwątpienie i rozczerowanie u starszych, a u młodzieży słabość woli i charakteru.

Naród zaślepiony namiętnością partyjną, ujmuje fałszywie wartość życia, a przesadna troska o dobra materialne, rodzi obojętność, a nawet pogardę dla skarbów duchowych; „których ani rdza, ani mole nie zniszczą”.

Zbyt materialistyczny i bezwocny pogląd na życie... bez Boga, bez przykazań, bez hamulców moralnych i etycznych — to zaraza, która pustoszy nasze społeczeństwo. Życie jednostek — wykuwa nie prawda Boża, tylko swoje chełpliwe „ja”. Jeśli więc choroba znana i stwierdzona trzeba zastosować odpowiednie środki, któreby wyprowadziły człowieka z szarej jałowości życia i przeniknęły od wewnątrz jego jaźni. Temi środkami to zmartwychwstanie człowieka z tej martwoty duchowo-religijnej.

Konieczność — odrodzenia, starego człowieka w nowego, rozbudzenia ducha czysto-apostolskiego w Polsce jest nieodzownym warunkiem Jej wielkości i niepodległości.

Już nasi pierwsi szermierze o wolność sumienia, o tę „magna charta libertatis” złotego wieku w Polsce, widzieli bolesne położenie społeczeństw i narodów jęczących pod jarzmem rzymskim, i dlatego też w proroczej wizji przestrzegali naszą miłą Ojczyznę, by się nie dała zwieść na manowce obłudną nauką kleru papieskiego, by się nie sprzeniewierzyła i nie odstąpiła swego zaszczytnego apostołstwa, nieść Światło braterskiej miłości, wolności wyznań i sumienia wśród ludów słowiańskich.

Cóż się jednak stało: oddaliśmy się w niewolę Rzymu, tej kuźni ciemnoty i fanatyzmu, zapomnieliśmy, zapomnieliśmy święte poczucie, że jesteśmy narodem wolnym, samodzielnym, że nie potrzebujemy cudzych mentorów, nie znosi, nasza duma narodowa żadnych, choćby z krzyżem w ręku obcych władców na Watykanie. Historia Polski zna ich za dobrze.

Należy więc z martwych powstać do nowego życia:

„Przez Twe święte Zmartwychwstanie  
Z grzechów powstać daj nam Panie,  
Potem z Tobą Królowanie daj nam Panie — Alleluja!”



Z tego bowlem sromotnego poddania się okupacji naszego ducha polskiego przez służalczy kler rzymski, tych międzynarodowych agentów polityki imperjalizmu papieskiego, — płynie to wielkie rozluźnienie związku z Kulturą Polską opromienioną Światłem Światłości Świata, boskiej nauki Mistrza, który przyszedł od Boga, a nie z katedry na Watykanie, stąd poniżenie wśród narodów cywilizowanych, żeśmy sługami Króla-Papieża, że przed Nim, chylimy czoła, a mamy w pogardzie nasze Państwo, plujemy na Władze swoje, wypowiadamy jej posłuszeństwo, bo tak chce, takie wskazówki daje swoim poddanym Pan-Król — zastępca rzekomo Chrystusa i następcą Piotra z Rzymu. (padajcież narody). Nie dziwnego. Zerwaliśmy z Duchem „z nieba”, a osiedliśmy w gęstych mrokach i oparach rzymskiej trucizny. To jest dziś głównem źródłem naszego niedomagania cierpień w życiu sp łącznem i tej słabości życia państwowego. Dla przykładu wywozimy pieniądze na t. z. „świętopietrze”, płacimy haracz na dwór papieski za dyspenzy odpusty, unieważnienia małżeństw...

Bijmy więc na alarm w dzwon Zygmuntowski na Wawelu, niech obudzi ducha w Narodzie Polskim. W dniu Zmartwychwstania Pańskiego wołajmy natchnieni Duchem Rady... z miłości do Ojczyzny, i krzyczmy: Ludu Polski lekarstwem twojem przeciw dzisiejszemu najczarniejszemu kryzysowi, dzisiejszej nędzy duchowej jaki przeżywasz, kiedy stolica t. z. Apostolska trzyma w garści wielkie latyfundja kościelne, kiedy rozporządza się twoimi skarbcami, drogocennymi darami twoich królów — powtarzam, twojem jedynem i zbawiennem lekarstwem jest zmartwychwstać duchowo, t. j. odwrócić się od Rzymu, a wrócić do Ewangelji Chrystusowej, do jedności z Duchem Mistrza z Nazaretu, do jedności z Bogiem.

Musimy się ocknąć — czas po temu, bo sidła są zastawione bardzo misternie. Bądźmy Bracia trzeźwi. W zmartwychwstałej, po półtorawiekowej niewoli, Ojczyźnie, ciąży na nas wielka odpowiedzialność, płynie obowiązek dokonania testamentu, którzy nam zostawili: Ostro-  
róg, Rej, Kochanowski, arcyb. Uchański, ks. Orzechowski, Mickiewicz, Słowacki, Konopnicka i t. d.

Do dzieła więc, do odrodzenia, do zmartwychwstania z tej martwoty i obojętności, a wówczas jako nowo-zbudzeni zaśpiewamy radośnie:

Wesoły nam dzień dziś nastał,

Którego z nas każdy żądał,

Tego dnia duch nasz zmartwychwstał.

Bo w nim Chrystus zmartwychpowstał — Alleluja! (2)

---

**Żądamy wprowadzenia jednolitego prawa Stanu Cywilnego w całej Polsce! — Polacy do czynu więc naprzód!**

ANTONI ŻBIKOWSKI.

# Proces Katarzyny Wajglowej.

(Z dziejów prześladowań religijnych w Polsce)

(Ciąg dalszy—2)

Nadchodzi tragiczny rok 1539... Wajglowa ma już lat 80. Z niezwykłą trzeźwością umysłu i niewzruszonym bohaterstwem trzyma się zasad swej wiary. Rzymscy księża oddają ją wreszeie w ręce sądu miejskiego. Ksiądz rzymski Bukowski w swych Dziejach reformacji w Polsce (t. I. str. 178) tak usprawiedliwia ten postępek kleru: „Dopiero w 9 lat potem, gdy ponownie wpadła w te same błędy i upornie je broniła, po wyczerpaniu wszelkich sposobów, aby ją odwieść od tego, ogłoszoną została za niepoprawną bluźnierczynię przeciw Bogu — i urzędowi miejskiemu do ukarania oddaną”.

Rozumiemy oczywiście, że kościół rzymski ani żadnego prawa ani przywileju do rozpoznawania błędów nie posiada i postępowanie ówczesnego kleru musimy nazwać zwykłym barbarzyństwem, krwiożerczością godną afrykańskich murzynów. Na specjalne potępienie zasługuje rzymska obłuda, a mianowicie fałszywe stwierdzenie, że wobec niemożności nawrócenia Wajglowej, zaszła konieczność odbania jej sądowi miejskiemu.

Musimy uświadomić, że to wydanie Wajglowej sądowi miejskiemu równało się skazaniu jej na śmierć, gdyż ówcześni sędziowie miejscy całkowicie zależni byli od kleru i działali w ścisłym z nim porozumieniu. To też istotnie sąd miejski skazał Wajglową na spalenie.

Słynny historyk polski Łukasz Górnicki, naoczny świadek tej potwornej zbrodni zainicjowanej przez kler tak opisuje egzekucję („Dzieje w Koronie”, str. 7):

„Teżę czasu (r. 1539) Malcherową, mieszczankę krakowską, białogłową w lat osiemdziesiąt... spalono na rynku w Krakowie, na co patrzyłem. Zebrał był do dworu swego X. Gamrot biskup krakowski kanoniki wszystkie i kolegijaty ku wysłuchaniu jej wyznania wiary. Tu gdy pytana według creda naszego, jeśli wierzy w Boga Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, odpowiedziała: Wierzę w tego Boga, który wszystko stworzył, co widzimy i czego nie widzimy, który rozumem człowieczym ogarniony być nie może, a dobrodziejstw jego i my ludzie jesteśmy pełni i wszystkie rzeczy na świecie. Rozszerzyła to potem dosyć długo wyliczając moc Bożą i jego dobrodziejstwa niewymówione. Postąpiono zaś dalej w pytaniu: a wierzyszże w Syna Jego jedynego Jezusa Chrystusa Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego etc. Ona na to: a nie miał Pan Bóg ani żony ani syna, boć jeno tym synów potrzeba, którzy umierają, ale Pan Bóg wleczny

jest, a jako się nie urodził, tak i umierać nie może. Nas ma za syny swoje i są wszyscy synowie Jego, którzy drogami od niego naznaczonymi chodzą. Tu krzyknęli kollegjaci: źle mówisz niebogo. Mówili na-dto siła z nią doktorowie: a im więcej mówili, tem ona w swem przed-sięwzięciu uporniej stała, iż Bóg człowiekiem być i rodzić się nie mógł. Owa gdy się od tej... religji odwieść nie dała, naleziono ją być bluź-nierką przeciw Bogu i do urzędu miejskiego ją odesłano, a w kilka dni potem, jakem wyżej wspomniał, spalono, na którą śmierć szła najmniej nie strwożona”.

Czyż nie jest bohaterką narodową ta nieustraszona niewiasta pol-ska, która zachowała zdrowy rozsądek w ramach swych wierzeń i która w obronie swego sumienia poszła na śmierć”.

Ohydna zbrodnia popełniona z inicjatywy rzymskich okupantów niestety nie otworzyła oczu naszym przodkom; naród polski nadal tkwi dotychczas w rzymskiej niewoli.

Dopiero obecnie dają się zauważyć przebłyski gniewu i głosy pro-testu przeciw rzymskiej okupacji. Miejmy nadzieję, że z czasem naród polski wywalczy sobie całkowite wyzwolenie duchowe.

---

## POLSKIE SŁOWO U OŁTARZA.

Polskie słowo u ołtarza,  
Polskie słowo, polski duch,  
Drogim dźwiękiem pieści słuch,  
Sereą wznosi i obdarza  
Polskie słowo u ołtarza.

I Bóg blisko, Pan wszechświata,  
Polską mową mówi z nami,  
Szcześnie tryska z oczów łzami,  
Duch nad ziemią lekko wzłata,  
Bo Bóg blisko, Pan wszechświata

---

## Niefortunny Brydź Polityczny z udziałem „Bałwana.

(Specjalnie dla „Pol. Odrodz.” — Antoni Grzmot-Piorunowski).

Podczas pauzy pomiędzy aktem pierwszym a drugim farsy, a któ-ry podano już w N-zre 4 „Pol. Odrodz.”, panowie Wielcy Artyści Hi-tler i Pappen zmusili p. Mussoliniego, by zaprosił do Rzymu p. Magdo-nalda na partyjkę brydża... P. Magdonald zaproszenie zaakceptował, i natychmiast przyleciał... Rozpoczęła się gra... Lecz, niestety, podczas tejże, ujawniła się jakaś niezręczność rąk u niektórych z pa-nów par-tnerów, zwana w towarzystwie dyplomatycznym nader wulgarnym sło-wem — oszustwo; powstała przeto sprzeczka, a co zatem idzie, wy-miana zdań co do etyki wogóle...

Zaczęto wyrzucać sobie wzajemnie fałsz, podłość i podstęp.. Tak na przykład, p. Magdonald wytknął p. Mussoliniemu, iż ten, niezapła- ciwszy jakoby w myśl umowy Laterańskiej swemu kontragentowi na- leżnej kwoty, wymusił jednak na ostatnim podpisanie pokwitowania z odbioru pełnej kwoty w gotówce, a zaś na niewpłaconą sumę potajem- nie uzbroił Włochy dla przyszłej wojny; w celu zaś skrycia przed świa- tem faktu zbrojenia się, w oficjalnym budżecie państwowym nie podał nawet żadnej wzmianki o preliminowanych wydatkach na wojsko i obro- nę kraju...

Pan Mussolini zaś na swe usprawiedliwienie odparł, iż aczkolwiek, rzeczwiście nie wpłacił on swemu Laterańskiemu partnerowi omówio- nej kwoty w gotówce, lecz równowartość tejże uiścił mu sumiennie przez udziolenie dwudziestoletniej koncesji na prawo dowolnego urzą- dzania na całym terytorjum Włoskim, a nawet i na przyszłych Kolon- jach Włoskich „cudownych“ tak żywych, jak i w postaci obrazów i fi- gur, rzekomych matek boskich, oraz różnego stopnia i rangi „cudow- nych wszystkich świętych“, beatyfikowanych i błogosławionych, jak i części ich ciał. Zaś na udowodnienie załatwienia w taki sposób Late- rańskiej kwestji, powołał się na „acta secreta“ kontragenta, w których są odpowiednie o tem odnotowania, istnienie których może nadto stwier- dzić nareszcie również i ks. Aleksander Deubner... Przyczem p. Musso- lini wytknął, że przecież podczas likwidacji wojny światowej, oszukano Włochy przy podziale zdobyczy wojennej!...

Po takiej replce, p. Magdonald znów zabrał głos; i zwróciwszy się do panów Hitlera i Pappena zapytał tychże: a w jakim mianowicie celu został zawarty pomiędzy Berlinem a Watykanem separaty tajny układ? Czy bodaj nie na podminowanie całego świata?... Gdyż już obecnie widoczne są jak intencje tak również i skutki tego: w Belgji, Irlandji, Bułgarji, Polsce, Czechosłowacji, a nawet w Chinach, Indjach i Ameryce, gdzie awangard niemiecki, to znaczy kler watykański, skwa- pliwie rozsiewa nienawiść kastową i wyznaniową, oraz szerzy zabobon, bałwochwalstwo i ciemnotę, wypompując podczas takiego ciężkiego kryzysu światowego gospodarczego, z kieszeni ogłupianego ludu ostat- ni grosz!.. Czy na przykład Litwa nie służy temu jaskrawym dowodem? Gdy tam wypędzono przedstawicieli awangardy, to przecież ludność wyzwolona z zabobonów, uprzytomniwszy sobie zupełne bankructwo „cudów“ Wileńskich, nie uratowawszy ni Wilna ni całej Polski od za- boreców, Murawjowskich szubienie, najazdu bolszewickiego, oraz od klęsk żywiołowych jak: powodzie, pioruny, ruina Bazyliki etc., przestała na- reszcie interesować się Wilnem, jako źródłem zysku i dochodów, i już obecnie szuka dróg do pojednania się z Polską!.. Wreszcie p. Magdo- nald dodał, czy sobotaże, pożary okrętów i parowców francuskich,



bunty, żydowskie pogromy, oraz zamach na antyniemieckiego Prezydenta Ameryki p. Roosevelta nie ciąży na sumieniu narodu niemieckiego?...

Po tych uwagach p. Magdonalda, panowie Hitler i Pappen usiłowali coś bełkotać na swe usprawiedliwienie, lecz p. Magdonald nie chciał już więcej słuchać, a gdy w trakcie tej paplaniny nieoczekiwanie zawitał tam nowomianowany kardynał z Watykanu w towarzystwie zakonnicy „niepokalanki” Siostry Kunegundy, to p. Magdonald spieszenie nerwowo podpisał przygotowany już i leżący na biurku jakiś pakt, i nie pożegnawszy się nawet opuścił pozostałych, aczkolwiek nie liczną, lecz tak miłą ciepłą i uczciwą kompanję, i odleciał do Paryża, a następnie via Genewa — na góry Himalajskie... by z tamtąd bezpiecznie i łatwiej obserwować finał i skutki rozpoczętej gry brydżowej!..

W taki to sposób brydż w Rzymie pozostał bez czwartego partnera, gdyż Ojciec Kardynał, jak okazało się, nie posiadał jeszcze uprawy do brydża, a posiadający wybitne właściwości medalne, upatrzony był przez stolicę watykańską wyjątkowo i specjalnie do spraw tylko „cudownych”. Owszem, czasami grał on ze Siostrą Kunegundą, lecz tylko w Yo-Yo, zaś w karty - nigdy... Tem nie mniej, jednak, zmuszono go usiąść na wolne miejsce przy stoliku brydżowym, by zaczął reprezentować swą osobą, jak to często zdarza się z braku partnera osobę „Bałwana”, obowiązkiem którego jest wertowanie kart...

I tak, osamotnieni gracze rozpoczęli niefortunną przerwana partyjkę, przy nieco zmienionym składzie!.. O czym mówiono tam podczas gry? jakie tematy poruszono? i w rezultacie jak spędzono czas poza brydżem? — na razie pozostało tajemnicą dyplomatyczną!.. Chyba że tylko w przyszłości opowie nam o tem dokładnie i szczegółowo jedynie Siostra Kunegunda, która nawiasem i dyskretnie mówiąc, jest małżonką słynnego księdza z komisji papieskiej „Pro Russia”, Aleksandra Deubnera, a która to w swoim czasie, jak podały pisma francuskie, wykonała rolę żywej matki boskiej cudownej w m. Beauraing, na granicy Belgijsko-Francuskiej, w ogrodzie klasztornym zakonnic „Niepokalanek”.

Wiemy natomiast narazie tylko tyle, iż podczas gry, zawdzieczając oczwisiście, z jednej strony wybitnym właściwościom medalnym Ojca Kardynała, z drugiej zaś — nateżonym i rzuconym w podstratosferę myślom Siostry Kunegundy, niespodzianie dla graczy, w pełnym świetle, ukazała się obecnym zmaterjalizowana zjawa ducha Lenina, która zwróciwszy się do Hitlera i Pappena, dość twardym głosem zaryczała: „Wyście tam, w Landsbergu, trupa mego (oczywiście portret) powiesili!.. ale siedźcie mi cicho!.. W przeciwnym bowiem razie, na waszych własnych deryżablach, ceppelinach, drednontach, krążownikach

pancernych, i statkach parowych ja wszystkich was niemców, wraz z robactwem pruskim, przesiedlę do nowego Faterslandu na wyspie Nowa Ziemia, gubernji Archangelskiej!! Zaś to złoto, które moi towarzysze ludowi sowieccy, przechowują w waszych bankach, doszczętnie z odsetkami wynajdę i zabiorę gdzieby nieznalazłem!" Następnie, zwróciwszy się do Ojca Kardynała, zawołał: „I wy, tam, siedzieć mi szal! albowiem, na wszelki wypadek, i dla waszej armji upatrzyłem też apostołską wyspę Franciszka-Józefa, gdyż dosyć już mam tego faryzeuszostwa i obłudy waszej; pamiętajcie, że stary świat musi zginać!" Pod adresem p. Mussoliniego rzucił tylko te słowa: „Pamiętaj: Mane—Tekiel—Fares, o rgiś powiedziane w Dumie Carskiej!"

A na zakończenie, zwróciwszy się do Siostry Kunegudy zjawia Lenina rzekła: „Dziękuję ci, towarzyszek Eudokjo! — graj nadal z Ojcem Kardynałem w Yo-Yo i pracuj także gorliwie nadal na chwałę Raju Sowieckiego!" Poczem zjawia znikła i rozwiła się — dla jednych jak sen, lecz wieszczy i koszmarny, dla drugich jak przyjemne słodkie wspomnienie, zaś znów dla innych jako ciekawe spostrzeżenie!...

---

## Kogo słuchać Pisma św. -- czy Papieża?

Kościół rzymski gniewa się niejednokrotnie, gdy jakaś owieczka odmówi posłuszeństwa nauce papieskiej, a idzie za głosem Pisma świętego. Ale!

Wszak Pismo św. — jak naucza św. Paweł w L. do Gal. r. I. 8. głosi: „Chociażby anioł z nieba opowiadał wam Ewangelię niezgodną z tą, którąśmy Wam opowiadali, niech będzie przeklęty“ — jemu nie wiercie.

Zgodnie więc z nakazem Pisma świętego, choćby i dziesięciu papieży i tysiące księży rzymskich uczyło zasad odmiennych czyli niezgodnych z Ewangelią — nie wolno iść za ich głosem, tylko za Chrystusem i Jego nauką.

Słowa Pisma św.: „Kto was słucha, mnie słucha“, domagają się posłuszeństwa w rzeczach wiary i to wtedy, kiedy kapłan głosi identycznie tę samą naukę, którą głosił Chrystus, — a nie kiedy głosi swoje brednie i wymysły dla interesu, — bo wtenczas choćby ksiądz był aniołem i „ojcem świętym“ nie wolno go słuchać.

Idźmy więc za Zmartwychwstałym Chrystusem, naszym najwyższym Pasterzem, a nie zbłądzimy.

Ks. Wł. Tuszyński.

---

Narodowcy 4 czerwca b, r. obchodzimy Dziesięciolecie K.N.I



# Na Zmartwychwstanie--do Młodzieży Narodowej.

Idzie wiosna... Cała przyroda budzi się do życia. Ziemia okrywa się piękną szatą zieleni, a wszystko zda się wznosić ku słońcu, ku Bogu, Który napełnia wszelką istotę życiem i otacza ojcowską opieką.

Skończyły się Wielkopostne rozważania Męki Pańskiej i nadszedł dzień Zmartwychwstania Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa. Dzień to wielki i radosny dla każdego. W dniu tym bowiem nasz Zbawiciel zatriumfował nad potęgą grzechu, fałszu, obłudy, wyzysku i okazał światu jak marnemi są sądy i wyroki ludzkich Piłatów i Kajfaszy, którzy więcej dbają o dobro doczesne niż o sprawiedliwość.

Jakże wiele cieszyć się dziś powinniśmy, my Polacy, że obchodzimy to święto Zmartwychwstania Pańskiego, w Zmartwychwstałej Ojczyźnie, w Zmartwychwstałym Polskim Kościele Narodowym.

Któż zdoła wysławić radość serc naszych, gdy obecnie zanosimy modły do Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego w naszym Polskim Kościele. Ale nie dość uczcić ustami tą chwilę. Musimy się odrodzić duchowo, Zmartwychwstać, otrząsnąć się ze starych przesądów i legendarnych pojęć, któremi nas długie wieki karniono. Musimy odrzucić te dogmaty, które nieraz powstawały na kolanie, wyklepane przez zakapturzone umysły a ludowi wtłaczane w zbrodniczy sposób jako rzekome zasady Boskie.

Cheąc godnie obchodzić pamiątkę tej wielkiej i świętej chwili, musimy w sobie stworzyć ducha nowego, zgodnego z prawdziwie Bożemi zasadami. Lecz to się stanie jedynie wtedy, gdy młodzież Polska będzie prowadzona przez mocnych i wierzących ludzi, bo w nas młodzież tkwi piękny kwiat polskości i jej losów. Wszak myśmy przyszłością narodu, a nie te masy ogłupione już przez pasterzy „mamonowiczów“.

My Polska młodzież mamy wielkie zadanie i wielkie obowiązki. Abyśmy byli do tego przygotowani, musimy się grupować pod przewodnictwem wielkich ideowych ludzi, w zdrowe organizacje, w których czerpać będziemy uświadamienie, z którego zrodzić się dobre owoce.

Oby dał Bóg, żeby Młodzież Polskiego Kościoła przyniosła chlubę temuż Kościołowi i Jego Kierownikowi Ks. Arcybiskupowi.

Oby doczekał Najczcigodniejszy inasz Arcypasterz tej chwili, kiedy praca ideowa, której przewodniczy, wyda plon obfity.

Oby zrozumiało całe społeczeństwo polskie, Jego poświęcenie i umiało uczcić Jego znojne wysiłki.

A więc Polska Młodzieży, do czynu! Łączmy się w zwarte szeregi naszej Organizacji Młodzieży Polsko Narodowej!

Marjan Strzałka, st. m. s.

---

WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZY WSZYSTKIM P. T.  
CZYTELNIKOM I WYZNAWCOM KOŚCIOŁA K. AP. P. N.  
WYDAWNICTWO „POL. ODR.“

## Bolszewizm a wschodni obrządek papieski.

Wobec tragicznej rewelacji, że sekretarzem i najbliższym współpracownikiem ks. arcyb. D'Herbigay'ego w komisji „Pro Russia” był szpieg bolszewicki, ks. D., pisze „Słowo” wileńskie:

„Potworna w swej sensacyjności wiadomość o działaniu agenta G. P. U. w Komisji Pro Russia, niestety, wydaje się całkiem prawdopodobna, tembardziej, że i na naszym terenie mamy niepokojące zjawisko szczególnego zainteresowania się komunistów sprawami obrządku wschodniego.

Na terenie Słonimszczyzny zauważono, iż niewątpliwi komuniści chętnie się „nawracają” na wiarę „ultra-prawosławną”; djacek cerkwi synkowskiej był przyłapany na gorącym uczynku wypisywania na ścianach budynków haseł komunistycznych; proboszcz zaś tejże cerkwi w walce ze społeczeństwem polskim, jak stwierdził p. W. Jeśman, chętnie się posługuje życzliwą pomocą bolszewików i bezbożników!...

Antypolska taktyka działaczy ob. wsch. (czyt pap.) musiała się zemścić i wydać potworne owoce. Jeżeli Polsce przeciwstawia się Rosja, to nie dziwnego, że do głosu przedewszystkiem musi przyjść nie ta Rosja, która kiedyś będzie, lecz ta, która już jest, czyli bolszewicka!... Jeżeli nagwałt się tworzy ruch białoruski, wrogi Polsce, pcha się ludność w objęcia Białorusinów z Mińska!...

I autor konkluduje:

„Polityka ta musi być zmieniona; cała zaś akcja na polskich ziemiach musi zerwać z wrogą Polsce konspiracją i stać się jawną.

Co my wiemy, co możemy wiedzieć o pracach i nastrojach w Alberyucie (tam są O. O. Jezuici ob. wsch.) i Dubnie, nie mówiąc już o głuchych wioskach?... Czy znamy kapłanów ob. wsch. oprócz tych, którzy wstawili się, jako kryminaliści? Czy mamy pojęcie o tem, jak wyglądają alumni ob. wsch., przyszli apostołowie neo-unji?...

Państwo polskie, naród polski, o wszystkim wiedzieć jednak muszą! Eksperymenty są zbyt niebezpieczne; gra zbyt ryzykowna!...”

— „Polsko Twoja zguba w Rzymie.” (J. Słowacki.) —

### Odpowiedź „Posłannictwu”

Redaktorowi p. Jotwa t. j. Józefowi Watra Przewłockiemu odpowiadamy, że oryginał listu Ks. Hajduka, jeszcze posiadamy, przeto zarzucanie nam, iż skembinowaliśmy list i podpis Ks. A. Hajduka, jest wprost podłością, czyli sprawdzają się słowa Ks. Hajduka, że del. Padewski jest „apostołem kłamstwa”. Nie prowokujcie nas, bo my wami zajmować się nie chcemy.

Red. P. O.

## Wiadomości z parafji.

**Z Bydgoszczy.**

Prawda zawsze zwyciężyć musi. W każdej zdrowej organizacji obowiązuje jakiś statut, jakaś konstytucja, którą członko-

wie danej organizacji wypełnić muszą. I Kościół Pol. Nar. ma swoją Konstytucję, t. j. prawo kościelne, które wyznawcy zachowywać muszą. Kiedy, zgodnie z Konstytucją usunęliśmy z parafii burzycieli i szkodników, ci zorganizowali sobie grupę t. z. „Hodurowców”, która zaskarżyła Komitet K. P. N. o zwrot pewnej części swoich wkładów. Dnia 8 marca b.r. odbyła się rozprawa i Sąd napędził przez Hodurowców, bez głębszego rozpatrywania ich zażaleń, jako nieczem nieuzasadnionych.

Rozpaczeni „Hodurowcy” zwinęli swą placówkę. I słusznie! Konstytucja K. P. N. mówi, że: „kto działa na szkodę Kościoła zostaje, po upomnieniu skreślony z listy członków czynnych, bez jakiegokolwiek praw pretensji do zwrotu czegoś”. Tak więc parafia nasza narodowa oczyszczona i wzmocniona stoi dziś silnie i solidarnie na straży praw parafjalnych — i zorganizowanego ludu. Ufamy, że ks. dziekan Tuszyński przetrwa z nami wszelkie burze i doprowadzi parafię do całkowitego zwycięstwa.

Komit. Lewiński.

## Z parafii Katedralnej w Zamościu

Religijne ożywienie woli czynu uwidocznia się mocno w naszej parafii centralnej. Tradycja dziejowa ludzkości uczy nas ustawicznego rozwoju i twórczości religijno-patriotycznej. I zwów przybyła nam nowa siła do pracy na niwie naszego Kościoła. Oto w dniu 30 marca Czcłgodny Ks. Arcybiskup wyświęcił znów nowego kapłana, czwartego już w tym roku i duszpasterz tenże odprawił w naszym kościele w dn. 31 marca pierwszą

Mszę św. i udzielił błogosławieństwa prymicyjnego. Młody kapłan ukończywszy gimnazjum i 4 lata teologii, rokuje nadzieję owocnej pracy. Dzięki staraniom naszego kochanego proboszcza i biskupa Ks. Farena przybyły obecnie w naszym kościele dwa szeregi ławek i chrzcielnica. Zaś znaczne parafjanki panna Wlesia i p. Aniela Kosmalówny sprawiły na rezurekcję nowy, piękny baldachim, za co serdecznie im dziękujemy. Ozdobą kościoła na czas Rezurekcji zajął się oddamy sercem idei Bożej, viceprezes kom. radca Koczorowski wraz z komitetowymi. Dnia 7 i 8 b.r. odbyły się w parafii naszej rekolekcje zakończone 9 kw. uroczystą Komunią św.

student M. Strzałka.

## Z Rozkopaczewa.

W parafii naszej wre życie i rośnie duch narodowy, a mamy to wielce do zawdżeczenia naszemu energicznemu prob. ks. Kolonce i komitetowi, oraz księżom rzymskim, którzy nas tu stale ogłupiają i by zbałamucić lud, powiadają swej jeszcze ciemnej owczarni: że mordercy jak ks. Macoch z Częstochowej, ks. Kopacz ze Lwowa, tacy zdrajcy biskupi: jak Massalski, Kossakowski i inni, to byli wszyscy księżmi i biskupami narodowymi a nie rzymskimi. I czyż nie dzieją się cuda na kolanie sklecone, kiedy kler rzym. nawet po śmierci degraduje swoich Macochów z szeregów swoich, a wypycha ich do owczarni t. z. „heretyków”.

Rozrost naszej parafii boli też naszego p. vice-starostę w Lubartowie Ludwika Cichego, bo kiedy w marcu była delegacja u pana Starosty i w jego nieobecności przyjmował nas vicestarosta, to tenże zaczął nas wyzywać od innowierców i t. d. wołając, że on jako wyznawca rzymski, tego nie zniesie. Może Ministerstwo lub Województwo zainteresuje się tą agitacją za Rzymem. Cześć zaś wolnej Polsce!

Delegat.



## Parafia Kryłów.

My Narodowej w Kryłowie, którzyśmy wyzwolili się z pęt ciemnoty i niewoli ducha, upraszamy pokornie Ks. Arcybiskupa o odwiedzenie naszej parafji, a wtedy praca w naszej parafji pójdzie naszemu prob. ks. Krawczykowi raźniej i owocniej. Złamać się zdrajcom i niewolnikom ciemnoty nie pozwolimy...

N a r o d o w i e c.

## Z Hołubia.

Prosimy zabrać od nas wikariusza ks. Brewiaka, gdyż nasz prob. ks. Cybulski da sobie sam radę i 1.500 dusz potrafi sam obsłużyć. Niech nasz Kościół Narodowy szerzy się na wszystkie strony, bo czas już nadszedł, by lud poszedł za prawdą a porzucił błagę i ciemnotę.

K o m i t e t p a r.

## Z Surhowa.

Bogu i Ks. Arcybiskupowi składamy najwyższe dzięki, że z dniem 31 marca dostaliśmy stałego proboszcza polskiego, bo już rzymscy księża dali się nam dobrze we znaki. Niech żyje Kościół Apostolski Pol. Narodowy!

P a r a f j a n k i.

## Budy - Ossowskie.

Z przykrością stwierdzić musimy, że praca w naszej parafji rozwijałaby się o wiele pomyślniej, gdyby nasz prob. ks. Zembrzuski miał więcej ducha narodowego, a wyzbył się ośpałości rzymskiej. Przykre i bolesne te słowa wypowiadamy publicznie i prosimy Ks. Arcybiskupa o rychłą wizytację.

K o m i t e t.

## Z Chłaniowa.

I nia 30 i 31 marca odbyło się w naszej parafji nabożeństwo pokutne. Piękne kazania głosili ks. prob. Milewski z Grudek i miejscowy nasz prob. ks. Nowak. W rekolekcjach brała udział cała parafja, poczem wszyscy przystąpili do Sakramentu Pokuty i Ołtarza. Ponieważ słyszeliśmy, że Najp. Ks. Arcybiskup ma nam zmienić proboszcza, przeto prosimy gorąco o pozostawienie nam nadal dzielnego pracownika ks. Nowaka. Ks. Milewskiemu dziękujemy za pracę misyjną.

P. Wojtyła, prezes.

## Z parafji Maszów

Jeśli gdzie, to na Wołyniu, należałoby wyteńczyć wszelkie siły i dać dobrych i energicznych księży, by biedny i sfanatyzowany, a przytem ciemny lud wyprowadzić na światło i wykrzesać z nich nowych ludzi i obywateli R. P. Praca naszego prob. ks. Stachurskiego robi swoje, lecz należy rozszerzyć działalność K. Ap. P. N.

M i k o ł a j W e n s.

**Starawieś.** Każda wyteżona i szczerą pracą musi wydać owoce. Dzięki właśnie takiej pracy ks. prob. Czerwińskiego parafja nasza umacnia się. Obecnie zostało zorganizowane Koło Młodzieży, chór i koło czytelników, dla których założono biblioteczkę liczącą dopiero 60 tomów. Zainteresowanie K. P. N. jest w całej okolicy, bo na drodze oświaty czeka nas lepsze jutro toteż złamać się nikomu nie damy, a kręci się koło nas, bałamut hodur. Klepka.

## Z Włodzimierza Woł.

Ponieważ dowiedzieliśmy się od sąsiednich parafjan z Adamówki i Budek-Ossowskich że Najp. Arcybiskup ma wizytować owe parafje, przeto prosimy odwiedzić przy okazji i naszą parafję. P. W.

## Nowa parafja — Witorosz pow. Radzyński.

I do naszego powiatu dotarła prawda Chrystusowa Kościoła Kat. Ap. Pol. Nar. Pierwszą parafję na terenie naszego powiatu zorganizował ks. Antoni Piróg. Zapraszamy więc z okolicznych wiosek naszych sympatyków do solidarnej współpracy. Komitet Org.

## Petlikowce-Nowe.

Przez łamy prasy „Polski Odrodzonej” zwracamy się do Wysokiego Rządu z zapytaniem, dlaczego p. Starosta z Buczacza prześladowa nas Polaków i utrudnia prob. ks. Piórowi odprawianie nabożeństw polskich. Czyż te szykany nie przynoszą wstydu Polsce? Czekamy, czy i pan Wojewoda z Tarnopola wejrzy w te szykany. Narodowcy.

## Parafja Grudki

My młodzież polska z parafji Grudek wzywamy wszystką młodzież szkolną, rekrutującą się z wyznawców Kościoła Ap. Pol. Nar., by wraz z nami upomniata się u Rządu o nasze prawa w szkole. Ufamy, że i nasz prob. ks. Milewski dalej o te prawa wspólnie z całym Kościołem kołatał będzie. Dość już tej niewoli rzymskiej. Chcemy mieć wolną i silną duchowo Polskę. Młodzież.

## Z Adamówki.

Nasza nowa parafja świeżo zorganizowana przez ks. Siwca, choć liczebnie jeszcze mała, uprasza Czcigodnego Ks. Biskup-Ordynariusza Fara na o rychłe przybycie i dokładne uświadomienie szerokich mas ludu o potrzebie odrodzenia ducha i zorganizowania Kościoła prawdziwie Chrystusowego—Apostolskiego. Mamy już dość rzymskiej niewoli i dziś pragniemy być wyznawcami Chrystusa a nie papieża. Dubiel.

## Ponta Grossa--Brazylja

Dzięki wyteżonej pracy administratora Ks. Bartnickiego, oraz Ks. M. Kuszela, Ks. Adamczewskiego i Ks. W. K., praca Kościoła Polsko Narodowego w Brazylji rozwija się pomyślnie.

Nikczemna robota rozbijacka ks. hodurowskiego Doktora nie potrafiła załamać rozmachu w ideowej pracy. Wkrótce opiszemy nasze stosunki obszerniej. Potrzeba nam jeszcze kilku Ksłęży z Polski.

## Dziękujemy za życzenia.

Z braku miejsca nie możemy umieścić notatek od parafjan: z Warszawy, Solca, Łodzi, Dołubowa, Grudziądza, Torunia, Rudna, Piask, Chmielka i t. d., natomiast tym, którzy dołączyli nam swe życzenia serdecznie za nie dziękujemy. Prosimy ks. Buczkę, ks. Brzusia, ks. Wójtowicza i ks. Kostusiaka, ks. Kuczerę, ks. Soczańskiego o artykuły.

Administracja „P. O.”

## Jakim prawem to czynicie?

Moja spowiedź do uszu „Rycerza Niep.” ks. Char . . . go.

(ciąg dalszy)

Wasz kazuistyczny zmysł wiedzie was na bezdroże dialektyki, odwodzi was od słowa, więc stwórzcie choć najmniejsze coś — coś, co życiem będzie, a znajdziecie rozwiązanie słowa. Spraw Bożych nie rozwiąże dialektyka, sam Ks. wiesz, tak jak wiesz, że światły umysł, ozdoba Awignonu i synodów Wormackich, dziś niestety jest zbyt dla ludzkości odległym i nawet historia nie zapełni tych luk, jakie stworzył czas...

A czas jest wielkim kłamcą i bezwzględny burzycielem wielkości, a to, co zachowa, rychło pokrywa się pleśnią, dla tego odpowiedź nam czym jest słowo? Odpowiesz chyba: że jest Duchem, i że należy przypominać go tym, którzy o nim zapomniaли?

Skoro ożywieni jesteście Duchem, jak i ty, musimy pamiętać, że duch nasz to — Bóg, Bóg — to słowo, z słowa płynie czyn, czyn — to droga do zdobywania, zdobycz — to zwycięstwo, zwycięstwo — to światło, uświatło to Bóg ..

Czy, jak widzisz, drogi dialektyki mogą rozstrzygnąć to łatwiej i prościej? Czyż o Bogu wolno za pomocą tortur i stosów „przypominać” życiu, które przecież musi pamiętać, bo jest darem Jego.

Pamiętaj, bracie, że w Alchemji Wszechświata, niema miejsca ni czasu na tworzenie wniosków!... Tam wre bezustannie praca: — niewyrzucona energia skupia się, ześrodkuje, — w zwartym biegu przepływa każdą cząstkę atomu, — ożywia każde jądro. rozumiałem więc jest, że organizm człowieka nie jest wyłączony z owej syzyfowej pracy, jaka wre w Boskim Laboratorjum. Każda cząsteczka łączy się w tym olbrzymim procesie, bierze udział w systemacie Praw odwiecznych.

O ile chore ciało i chory duch nie może współdziałać energii potencjalnej. następuje stopniowe zanikanie organizmu — wreszcie śmierć!..

Otóż chodzi o to, by uchylić tajemnicę równowagi i potrafić wyzy-



skać utajone siły w ten sposób, by czerpiąc maksimum energii, wyrzucać ją równomiernie w stopniu nabytym — nigdy mniej i nigdy więcej!..

Tajemnicą tego jest ruch, rytm, oddech, myśl, modlitwa.

A czy nauka Chrystusowa upoważniła waszą „stolicę apostolską” do przymusowego za pomocą tortur i stosów, obłudnych faryzeuszowskich „Buli”, „Encyklik”, lub „Pasterskich listów” narzucania bliźniemu formułek modlitwy i wiary w waszą nieomylną zbankrutowaną, oraz by za pomocą szpiegostwa, w formie nadużywanej nieraz usznej spowiedzi, ujarzmiać myśli i uczucia wiernych?

Czy rzucane przez wasz kościół przekleństwa na inaczej wierzących bliźnich, tak zwanych heretyków, prześladowanie tychże, posiadają nieomylnie uzasadnienie w Ewangelji Św.?

Czy pozatem nareszcie owe przecięcie bliźniemu, za pomocą tortur i stosów, najcenniejszego ze skarbów „dechu” życia: daje waszemu Kościołowi prawo do miana: „nieomylnego”, — „jedyniebawczego”, a nawet ba! i — „Świętego” ?...

Antoni Grzmot-Piorunowski.

## Z P R A S Y.

### Rozwiązanie O. W. P. i Zw. Hallerczyków w woj. krakowskiem

Na podstawie artykułu 16-go prawa o stowarzyszeniach z dnia 27-go października 1932 r. (Dz. Ust. r. b. Nr. 94, poz. 88) władze administracyjne woj. krakowskiego zawiesiły i rozwiązały z dniem dzisiejszym na terenie całego województwa wszystkie placówki Obozu Wielkiej Polski oraz oddziały Związku Hallerczyków, jako zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Zakazano równocześnie noszenia mundurów, odznak i dystynkcji, świadczących o przynależności do wymienionych organizacji. Ktokolwiek więc po rozwiązaniu O. W. P. i Zw. Hallerczyków należeć będzie do tych organizacji, pociągnięty będzie do odpowiedzialności karno-sądowej. Obóz endecki pęka.

### Zgromadzenie Narodowe w maju

Ig. Mościcki — Al. Prystor — J. Piłsudski — Ig. Paderewski

Według obowiązującej Konstytucji Zgromadzenie Narodowe dla wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej zostaje zwołane w terminie nie późniejszym, jak na 30 dni przed upływem kadencji.

Ponieważ wybór p. prezydenta Mościckiego oraz objęcie przezeń wła-

dzy odbyło się dnia 4 czerwca 1926 roku, przeto ostateczny termin, na który ma być zwołane Zgromadzenie Narodowe, upływa 6 maja r. b.

Dotychczas jednak termin ten nie został ustalony. W dalszym ciągu mówią o dacie 3 maja, lecz są to narazie dowolne przypuszczenia.

Co się tyczy ewentualnych kandydatów na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej wymieniane są nazwiska: prof. Ig. Mościckiego, dotychczasowego Prezydenta, p. Al. Prystora, obecnego prezesa Rady Ministrów, marszałka J. Piłsudskiego oraz Ig. Paderewskiego.

### Kapitulacja katolickiego kleru.

Berlin, 28 marca (ATE). Konferencja biskupów katolickich, obradująca w Fuldzie ogłosiła list pasterski w sprawie stosunku katolików do rządu Hitlera. W liście tym jest podkreślone, że kanclerz Hitler w swej deklaracji programowej zobowiązał się do szanowania religii katolickiej i jej praw. Oświadczenie to załuguje na wiarę. Decyzja biskupów rzym. katolickich oznacza zupełny zwrot w stosunku katolików do ruchu hitlerowskiego. Kler więc rzymski, popiera obecnie największego swego wroga, byle interes szedł..., popiera równocześnie zdecydowanego nieprzyjaciela Polski. Ot polityka watykańska.

### Jest nadzieja.

Przez Sejm i Senat zostały uchwalone pełnomocnictwa dla Prezydenta R. P. na wszystkie sprawy, z wyjątkiem zmiany Konstytucji. Jest więc nadzieja, że może tą drogą Polska otrzyma jednolite prawo małżeńskie i ustawę o aktach stanu cywilnego, — jak otrzymała ub. r. jednolity Kodes K.

### Z Ameryki.

Prasa amerykańska atakuje ks. bpa Hodura, że w organie swym „Rola Boża“, omawiając zarządzenia prezydenta Roosevelta, w sprawie kryzysu finansowego, wykpiwa zarządzenia prezydenta St. Zj. Am. nazywając je „austrjackiem gadaniem“. Stąd też taż prasa zapytuje: „kiedy kler hodurowy przestanie grać rolę dwulicową i kiedy zejdzie z roli faryzaizmu?“

A. E.

### Endecja wybiela Hitlera.

Prasa całego kulturalnego świata bez różnicy zapatrywań politycznych, oczywiście z wyjątkiem dzienników jawnie sprzyjających faszyzmowi pełna jest opisów bestjałskich gwałtów, dokonywanych przez hitlerowców. Cały świat kulturalny oburza się, potępia, protestuje.

Natomiast prasa endecka stara się wybielić i usprawiedliwić Hitlera, zacieklego dziś wroga Polski. Ście!

## Ile kler rzymski będzie pompował dodatkowo pieniędzy z Polski?

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie ustawa z dn. 17 marca 1932 r. o składkach na rzecz kościoła rzymsko-katolickiego (Dz. Ustaw R. P. Nr. 35 poz. 358). Składki będą — jak również wiemy — dwojakiego rodzaju: z y c z a j n e i n a d z w y c z a j n e. Zwyczajne będą wynosiły 5 proc. od podatków: dochodowego, gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego, a nadzwyczajne mają być obracane na budowę i restaurację kościołów, kaplic, ogradzanie cmentarzy itp., czyli znowu na rzecz Watykanu, bo przecież wszystko, co do rzym.-katolickiego kościoła należy — papieskie jest! Innym do tego zasię! Polak ma dawać milczeć?

W bud ecie państwa na rok 1933/34 ministerstwo skarbu i preli-minowało w dochodach:

z podatku dochodowego	180 milj. zł.
z podatku gruntowego	54 „ „
z podatku od nieruchomości	60 „ „
z podatku przemysłowego	192 „ „
czyli razem	486 milj. zł.

Ponieważ podatek dochodowy od uposażeń urzędniczych i wojskowych tudzież emeryt i rent nie ma być brany pod uwagę przy obliczaniu przymusowej daniny na rzecz kościoła rzym.-kat. — należy od tej sumy odjąć 3 miliony, gdyż tyle prawie wynosi podatek dochodowy płacony przez urzędników, wojskowych i emerytów. Pozostanie nam tedy 483 miliony. 5 proc. od 483 milj. wyniesie 24 milj. 150 tys. zł Składki nadzwyczajne wyniosą napewno 3 razy tyle, co zwyczajne. Czyli oba rodzaje składek napędzą ustawowo w kieszenie „wielebnego głupstwa“ — jak powiada biskup Krasiecki — co najmniej 100 milionów złotych rocznie. Gdy teraz te dochodziki zsumujemy:

pensje kleru rzym. i inne świadczenia na mo- y konkordatu	23 milj. zł.
za posługi religijne, msze, ofiary, odpusty i t. p. wg przypuszczalnego obliczenia Gł. Urz. Stat.	65 milj. zł.
za składki ustawowe zwyczajne i nadzwyczajne	100 milj. zł.
Jasnogórski „święty rok”, Góra Kalwarja i różne cudowne góry złota, mniej więcej	50 milj. zł.

Upraszamy zwolenników idej Kościoła Pol. Narodowego o szerzenie naszego pisma i jednanie mu czytelników.



otrzymamy w przybliżeniu „sumkę”, równą połowie wszystkich podatków zwyczajnych państwa, bo 240 do 360 milionów zł. rocznie, z czego 10 proc. zabierze sam Watykan

A w tej sumie niema jeszcze dochodów z majątków „martwej ręki”, czyli majątków kościelnych, ocenionych przez Gł. U. Stat. na 3 miljardy zł. Lekko licząc ta „martwota” przynosi klerowi rzym. (nawet dziś!) kilkanaście milj. zł. rocznie. A nie zapominajmy, że kler rzym.-katol. żąda nadto od Rządu 5 miliardów zł. o d s z k o d o w a n i a za skonfiskowane przez zaborców majątki kościelne.

Jak widzimy, interes papieskiego kleru nie zna ani kryzysu, ani bezrobocia. Głód? a czyż słyszał kto na przestrzeni tysięcy lat, aby ci ludzie „wodzący świat za nos (watykańską) moralnością” nie mieli co do ust włożyć? Dla siebie mają konkordat i krocie milionów renty, bo wiara ich jeszcze nigdy góry nie przeniosła, ale góry złota przynosi stale.

By więc uniknąć podatków kościelnych

**WYPISUJCIE SIĘ Z KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO!**

## Precz z Konkordatem!

12 marca 1933 roku na wojewódzkim zjeździe związku zawodowego małorolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie po referatach posłów socjalistycznych (P. P. S.) zebrani delegaci chłopscy w liczbie ponad 500 osób powzięli jednomyślnie m. in. następującą uchwałę:

1) Zebrani delegaci żądają wydania przez Sejm ustawy ustanawiającej dla duchowieństwa rzym.-katolickiego: niską i dostępną dla ludności także za posługi religijne (chrzty, śluby i pogrzeby);

2) Zebrani delegaci żądają wstrzymania wykonania i odroczenia na czas nieokreślony uchwalonej przez Sejm, a wchodzącej 1 stycznia 1934 r. w życie ustawy o podatku kościelnym, który jako nie ograniczony niczem co do wysokości (jako podatek nadzwyczajny) doprowadziłby chłopów do ostatecznej ruiny i nędzy;

3) Zebrani delegaci żądają odebrania duchowieństwu wypłacanych z kasy państwowej wysokich pensji i przekazanie tak zaoszczędzonych milionowych sum na takie pożyczki i zapomogi dla zrujnowanych przez kryzys małorolnych.

Uwaga Red P. O.: Dziwimy się p. posłom socjalistycznym, że aż takie półśrodki ulżenia w biedzie ludności, wymyślili. Wołanie, by kler zachłanny rzymski zmniejszył opłaty za posługi religijne, lub by wstrzymano podatki kościelne, to puste szczekanie psa do księżycy. Czyż nie lepiej byłoby poradzić, tym wydziedziczonym masom ludu pracy, by się wypisywał z kościoła rzymskiego, a wpisywał do Kościoła Polsko-Narodowego? Wspomniane półśrodki zawsze zawiodą.

## Kara aresztu za zbiórkę na Kościół Pol. Narodowy.

Wszyscy byliśmy przekonani, że istnieje nader wielka różnica pomiędzy endecją a sanacją w traktowaniu mniejszości religijnych, lecz rzeczywistość niestety wykazuje, że niektórzy dygnitarze administracyjni nieświadomi istotnych intencji władzy państwowej, zupełnie po endecku odnoszą się do kościoła Pol. Narodowego.

W dniu 1 marca 1933 r. Starostwo Powiatowe w [Tomaszowie Lubelskim] skazało za zbiórkę na budowę Kościoła Narodowego w Starej Wsi powiatu Tomaszowskiego Mikołaja Mosiądza na 7 dni aresztu, zaś Wojciecha Bogonosą na 3 dni aresztu.

Nic nie mielibyśmy przeciwko temu orzeczeniu, gdyby i rzymskie dewotki były traktowane przez Starostwo Tomaszowskie tak samo surowo.

Tą drogą pozwalamy sobie zapytać Panów Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, czy istotnie starostowie w Polsce współczesnej, po 7 latach rządów obecnych powołani są do gnębienia mniejszości wyznaniowych ad usum endecji i czy Panowie Ministrowie nie skłonni pouczyć owych panów starostów o linii postępowania Rządu w sprawach religijnych?

### Aż dziewięć parafji.

Kto zna politykę kleru prawosławnego, zapyta ze zdumieniem, dlaczego władze polskie traktują b. życzliwie rozwój i powstawanie nowych parafji prawosławnych w Polsce, a natomiast nam Polakom utrudniają, a niejednokrotnie zwalczają (vide: starostwo tomaszowskie, buczackie, kowelskie) rozwijanie się Kościoła Polsko-Narodowego. A więc my Polacy we własnej Ojczyźnie, za swą polskość traktowani jesteśmy po macoszemu (poza prawem), natomiast sprytni b. paźowie carscy i biskupi synodalni, jak bp. Sawa nic sobie nie robi z p. dyr. Hr. Potockiego i wykorzystując stan ex lex K. P. N. — organizuje na gwałt prawosławne parafje. W ostatnich czasach zorganizowali i obsadzili popami parafje w samym tylko województwie Lubelskiem: w Tarnawatce, Buśnie, Chyżowicach, Terebinii, Sachryniu, Szewni, Zamościu, Łasnymstawie i Horodło. Dziwna zaiste polityka pana dyrektora departamentu Wyzn. Rel. hr. P., która zezwala na otwieranie parafji carsko-prawosławnych specjalnie w miejscowościach, gdzie parafje narodowe.

Gdyby nie ta właśnie wroga polityka p. hr. P. do K. P. N., to zaiste w owych miejscowościach nie byłoby dziś parafji prawosławnych. Jeśli więc w krótkim okresie episkopat prawosławny otworzył 9 nowych parafji na terenie jednego województwa i popi ci mają wszelkie prawa państwowe i wstęp do szkoły, a biedni polacy-narodowcy płaczą we własnej Ojczyźnie na stawianie ich w stanie „ex lex”, to może powie ktoś kiedyś:

„Mądry Polak po szkodzie”.

J u d e x.

## Polska czamara.

Jako postępowy polak narodowiec ucieszyłem się wielce, kiedy w Konstytucji Kościoła Katol. Apostolskiego Polsko Narodowego wyczytałem, że szaty w Kościele tym są odmienne od rzymskich, że nasi księża polscy noszą zamiast łacińskiej sutanny, t. z. „dwurzędówkę”, a wprost wdzięczny jestem zwierzchnikowi Kościoła ks. arcyb. Faronowi, że polecił swym kapłanom, nosić poza służbą religijną — polską czamarę, która jest szatą specyficznie polską, noszoną ongiś przez naszych wielkich patriotów, głównie przez ludzi świeckich. Piękna więc polska czamara winna być stałym strojem księży polsko narodowych, poza czynnościami kościelnymi. Chodzenie na ulicy w XX w. w długich szatach jest wprost śmiesznem, pachnie ciemnotą średniowieczną, kiedy to lud bił pokłony, nie przed zasłużoną godnością, lecz przed czarnym habitem księzym.

Tak jak P. T. sędziowie czy adwokaci ubierają się w swe stroje urzędowe tylko podczas czynności swego zawodu, tak i księża nasi winni ze czcią wkładać swe szaty duchowne, tylko podczas funkcji religijnych. Zezwolenie więc Np. Ks. Biskupa-Ordynariusza wiano się zmienić w nakaz, — by księża obowiązkowo nosili poza służbą, nie suknie duch., lecz piękną, staropolską czamarę.

Antoni Truszkowski.

## Pomoc dla bezrobotnych.

Komitet miasta Zamościa dla spraw bezrobocia wydał wraz z p. Komisarzem M. Wazowskim, odezwę nawołującą społeczeństwo do ofiarności na dalszą akcję dożywiania bezrobotnych. Akcja ta humanitarna zasługuje na całkowite poparcie. Śpieszmy więc z pomocą bezrobotnym, ale nie żądamy wzamian od zgłodniałych, zaspędania ich sumienia, jak to żąda p. Kowerska — obiecując wsparcie biedakom, ale dopiero po przyniesieniu „paszportu” od rzym. ks. spowiednika. — Sic!

**WYPISUJCIE SIĘ Z KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO!  
Precz z Konkordatem! Niech żyje Kościół Pol. Narodowy!**

Prenumerata płatna z góry rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50  
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14

Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. KS. arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej” w Zamościu